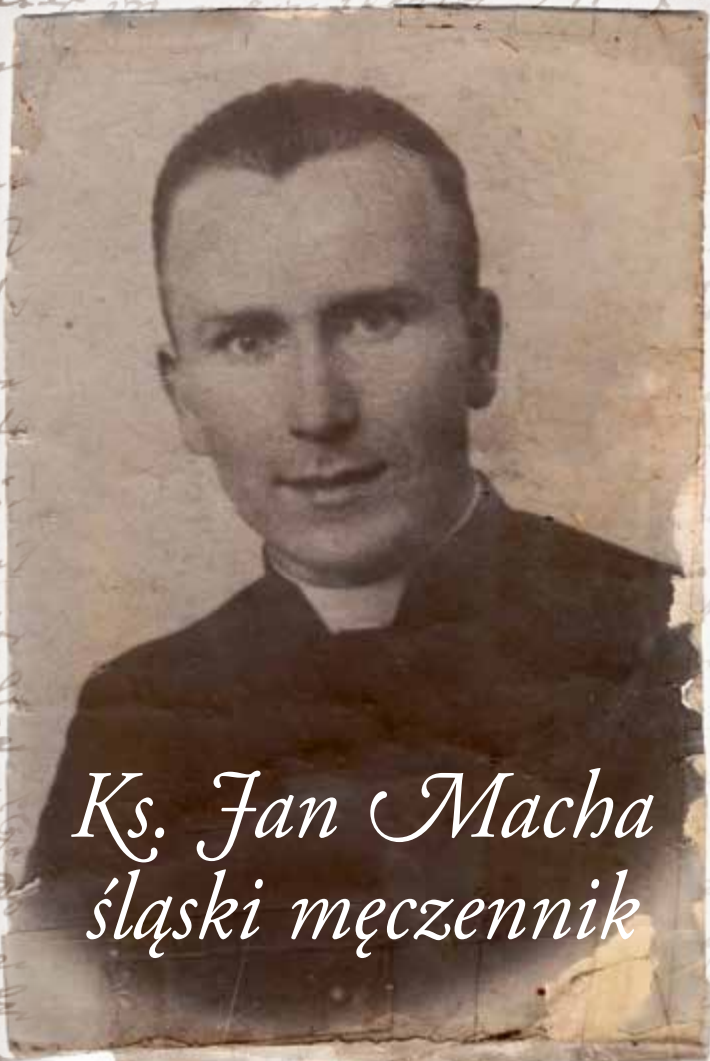


CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii
św. Maksymiliana Marii Kolbe

PAŹDZIERNIK 2021



*Ks. Jan Macha
śląski męczennik*



RÓŻE W PAŹDZIERNIKU?

Parafialne nabożeństwa różańcowe odprawiamy o 17.30. Ale na szczęście różaniec można odmawiać gdziekolwiek i kiedykolwiek.

Mamy październik, a więc w parafii codziennie, prócz różańca odmawianego rano w kościele i prócz tych wszystkich, które odmawiają nasi parafianie w ramach osobistej modlitwy, odprawiamy też różaniec nieco bardziej uroczysto, w postaci nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu

(o 17.30 w tygodniu i o 16.00 w niedziele). Niezależnie jednak od formy – a tych różaniec może przybierać sporo – mamy do czynienia z tą samą modlitwą, jedną z najbardziej popularnych w Kościele katolickim. Oczywiście: użycie słowa „popularna” w odniesieniu do modlitwy nie jest może najbardziej eleganckie, ale dobrze oddaje sytuację. Po pewne modlitwy w pewnych okresach historii Kościoła sięga się po prostu częściej.

Dlaczego właśnie różaniec wielu katolików „pasuje”, to znaczy pozwala dobrze wyrazić to, jak przeżywają relację z Bogiem? Może dlatego, że ta forma modlitwy kształtowała się bardzo długo. I trochę metodą prób

i błędów, poprzez odrzucanie tego, co nie karmi ducha oraz poprzez włączanie nowych elementów doszło do postaci dzisiejszej.

Całkiem młodzi mogą nie pamiętać, ale większość zapewne przypomina sobie jeszcze czasy, kiedy były tylko trzy części różańca. I wtedy odmówienie „całego różańca”, trzech części, równało się 150 powtórzeniom „Zdrowaś Maryjo” (nie licząc tych ze wstępu...). Wspominam o tej liczbie, bo jest ważna. Bynajmniej nie dlatego, że tyle powtórzeń gwarantuje jakąś szczególną modlitewną skuteczność – zresztą myślenie o różańcu (i o innych modlitwach) w kategoriach „skuteczności” jest fatalnym

nieporozumieniem, które może wręcz prowadzić w niebezpieczne rejony duchowości „magicznej”, w której modlitwę traktujemy jak formę zaklęcia mającego wręcz „zmusić” Boga do zrobienia tego, o co prosimy. Na szczęście to 150 powtórzeń bierze się zupełnie skądinąd. A mianowicie z liczby psalmów, jakie mamy w Piśmie Świętym.

Co ma różaniec wspólnego z psalmami? Żeby ten związek zrozumieć, musimy się cofnąć do pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy rodziło się życie zakonne. Ci, którzy w IV i V w. szli jako pustelnicy na pustynię albo gromadzili się we wspólnotach życia, za jeden z głównych celów stawiali

sobie osiągnięcie stanu modlitwy nieustannej, o której wspomina św. Paweł: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie”

(1 Tes 5,16-18a). Przy czym wzorcem (i też podstawowym tekstem modlitewnym) były modlitwy zawarte w Piśmie Świętym – zwłaszcza modlitwa Pańska („Ojcze nasz”), różne hymny oraz własnie psalmy. Kto mógł, uczył się całego psalterza na pamięć (teksty pisane były wówczas bardzo drogie i też niewielu posiadało sztukę czytania i pisania) i przez cały dzień, także w czasie pracy, powtarzał psalmy z pamięci. A we wspólnotach kształtowało się wspólne odmawianie – z czego pochodzi dzisiejsza modlitwa brewiarzowa (czyli Liturgia Godzin – np. najbardziej w Polsce znane nie-szpory). Starano się odmawiać cały Psalterz jednego dnia – czyli właśnie sto pięćdziesiąt psalmów. A jeśli ktoś nie umiał się nauczyć ich na pamięć? Zachowywał liczbę powtórzeń, ale używał innej modlitwy. Najczęściej wybór padał, zdaje się, na „Ojcze nasz” – modlitwa „Zdrowaś Maryjo” jeszcze wtedy nie istniała.

A jak ktoś już osiągnął wymaganą liczbę powtórzeń? To zaczynał od nowa. Bo nie chodziło o wykonanie normy, ale stałe nakierowywanie uwagi na Boga. Część umysłu skupia się na powtarzaniu słów, część ciała – na przesuwaniu paciorków (bo sznureczek z węzłami lub paciorkami też miał wiele form i znany jest w wielu religiach), reszta zaś uwagi koncentruje się na obecności Bożej lub – jak we współczesnej formie różańca – na rozważaniu wydarzeń, przez które dokonało się zbawienie („tajemnic”).



Z czasem modlitwy opierające się na powtarzaniu lub rozważaniu – które zwykle określamy wspólną nazwą jako „medytacyjne” (*meditare* znaczy w kościelnej łacinie „rozważać”) – różnicowały się i stabilizowały w poszczególnych środowiskach. Stawały się lokalnymi tradycjami. Różaniec swoją dzisiejszą postać zawdzięcza głównie św. Dominikowi i zakonowi dominikańskiemu, czyli nabierał stabilnych kształtów od XII wieku, a rozpowszechnił się od wieku XV, kiedy to powstały pierwsze bractwa różańcowe.

A nazwa? Co mają do tego wszystkiego róże? Nie, nie chodziło o to, że osoby odmawiające różaniec tak jak to robią dzisiejsze „róże różańcowe”, czyli po jednej dziesiątce (tajemnicy) codziennie, są jak płatki jednego kwiatu – choć to ładne skojarzenie. Średniowieczne wyobrażenia z róży czyniły symbol każdej modlitwy – bo jest przepięknym darem ofiarowanym Bogu. Jeśli jedna modlitwa jest różą (po łacinie *rosa*), to cały ich „sznur” jest jak różany ogród (*rosarium*). I tylko bardzo wtórnie nazwa „różaniec” oznacza „przyrząd”, który do modlitwy służy: sznur lub łańcuszek z węzłami lub paciorkami...

Lepiej jednak niż o różańcu czytać jest... go odmawiać. Pora zatem kończyć ten tekst przypomnieniem: parafialne nabożeństwa różańcowe odprawiamy o 17.30. Ale na szczęście różaniec można odmawiać gdziekolwiek i kiedykolwiek – choćby w samochodzie czy autobusie, spacerując z psem albo idąc po zakupy, przy prasowaniu albo w trakcie wykonywania monotonnej pracy. Każda okazja jest dobra, żeby posiedzieć z Bogiem w różanym ogrodzie...

Ks. GRZEGORZ STRZELCZYK

Szopka



Ks. GRZEGORZ STRZELCZYK

W języku potocznym słowem „szopka” nazywamy czasem absurdalne, bezsensowne wydarzenia lub rzeczy robione na pokaz, bez głębszej treści.

Jednak ten felieton nie będzie prześmiewczo traktował o czymś takim. Będzie bardzo na serio o bożonarodzeniowej szopce. Jest październik, a to oznacza, że grudzień zaczyna jawić się na horyzoncie. A jak grudzień, to i Boże Narodzenie. Czyli też szopka.

Mam nadzieję, że tego nie zauważyliście w ubiegłych latach, ale część wyposażenia naszej parafialnej szopki zaczyna zdradzać swój wiek. Chodzi zwłaszcza o różne elementy dekoracyjne wykonane już ładnych parę lat temu ze styropianu. Gipsowe figury mają się jeszcze całkiem dobrze – a latający anioł od ogłaszania dobrej nowiny o narodzinach Pana to w ogóle „nówka” (dołączył do reszty w zeszłym roku) – ale i niektórym z nich przydałaby się konserwatorska ręka.

Już pewnie wiecie, dokąd zmierzam: do wykrycia parafialnych talentów. Ja akurat plastycznie jestem bardziej krytykiem niż twórcą. Jak coś jest brzydkie, to mam dyskomfort, ale już z tworzeniem pięknych rzeczy – gorzej. Z układaniem słów radzę sobie podobno nieźle, ale układania figur bym się nie podjął. Żeby zatem wzmocnić nieco zespół (właściwie wyłącznie panów), który obecnie zajmuje się budową szopki w naszym kościele, muszę się zabawić w łowcę talentów.

Proszę zatem o ujawnienie się i kontakt ze mną osoby, które mają po pierwsze plastyczne umiejętności, po drugie – chęć poświęcenia czasu parafialnej szopce (a przez to wspólnoty), po trzecie – faktycznie dysponują czasem (bo chcieć, a móc to często jednak nie to samo...), po czwarte – lubią pracować w zespole (choć i dla samotników pewnie jakieś zadania by się znalazły).

Przeczytawszy tę zachętę, pewnie część z Was myśli: „Jakbym umiał, to bym pomógł, ale też ze mnie lepszy krytyk niż twórca”. Proszę, doczytajcie do końca. Bo jeśli sami nie macie potrzebnych umiejętności, to może znacie kogoś, kto ma (a na przykład nie czyta gazetki). Popytajcie proszę – także tych, co w kościele pokazują się rzadko. Bo nigdy nie wiadomo, co może pomóc w pogłębieniu wiary – i przez malowanego osła Bóg może do człowieka przemówić....



WITOLD MORAWSKI

Beatyfikacja śląskiego męczennika – księdza Jana Machy

Beatyfikacja Sługi Bożego ks. Jana Machy, kapłana naszej archidiecezji zgilotynowanego w 1942 r. w katowickim areszcie przez gestapowców, odbędzie się w sobotę, 20 listopada br., w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Mszy św. beatyfikacyjnej będzie przewodniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych – kard. Marcello Semeraro.

Ks. Jan Macha urodził się w Chorzowie Starym 18 stycznia 1914 r. Był pierworodnym synem Pawła i Anny z domu Cofałka. Ochrzczono go dwa dni później. Otrzymał imiona Jan Franciszek. Jego ojciec Paweł był wykwalifikowanym rzemieślnikiem, który całe swoje zawodowe życie związał z Hutą



Anna i Paweł Macha – rodzice ks. Jana w dniu Złoty Godów w 1963 r.

Kościuszko, a mama zajmowała się gospodarstwem domowym. W młodości marzyła o wstąpieniu do zakonu, ale wążle zdrowie stanęło jej na przeszkodzie. Państwo Machowie mieli jeszcze oprócz Jana pięcioro dzieci, z których dwoje zmarło. Wychowywali je na polskich patriotów, dumnych ze swojej ojczyzny. Rodzice księdza Jana cieszyli się bardzo dobrą opinią. Ks. Jan Mateja, pisząc Jankowi świadectwo moralności przed wstąpieniem do seminarium, opisuje ich tak: „Rodzice jego są szczerze religijni, przyjmują często sakramenta święte i należą do związków kościelnych. Odnaczają się przywiązaniem do Kościoła i uszanowaniem dla duchowieństwa. Rodzice i rodzeństwo są bez zarzutu pod względem moralnym”. W 1927 r. związki Machów z Kościołem stały się jeszcze bliższe, ponieważ młodszy brat pani Anny, Franciszek Cofałka, został salezjaninem.

Przykład życia rodziców i krewnych miał duży wpływ na późniejsze decyzje młodego Jana. Od 1921 r. Hanik (jak go nazywano) uczył się w szkole ludowej w Chorzowie, a po ukończeniu czterech klas został przyjęty do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Królewskiej Hucie. 21 maja 1925 r. przyjął Pierwszą Komunię Świętą, a kilka tygodni później, 16 czerwca, administrator apostolski na Górnym Śląsku – ks. August



ZDJĘCIA: KATOWICKA.PL

Ks. Jan z bratem Piotrem, 1939 r.

Hlond udzielił mu bierzmowania. Przyjął imię Stanisław. W parafii przystąpił do Żywego Różańca i należał do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W gimnazjum uczył się gry na fortepianie i skrzypcach. Angażował się w kółko literackie, historyczne i sportowe, trenował piłkę ręczną. W gimnazjum miał bardzo wiele zajęć, i był przy tym bardzo pogodny i otwarty na innych. Od zawsze wyczulony na ludzką biedę pomagał potrzebującym.

Edukację gimnazjalną zwieńczył egzaminem maturalnym. Od razu po nim zamierzał wstąpić do seminarium. Diecezja katowicka miała wówczas swój dom formacji kandydatów do stanu duchownego w Krakowie. Niestety ze względu na zbyt dużą liczbę zgłoszeń jego podanie zostało odrzucone. Była to dla niego bolesna próba, tym bardziej że dwaj jego szkolni koledzy zostali przyjęci. Zamierzając podjąć próbę w następnym roku, zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tam

angażował się w działalność organizacji studenckich, głównie niosących pomoc uboższemu studentom.

W lipcu 1934 r. ponownie złożył dokumenty do seminarium w Krakowie. Świadectwo moralności wystawione przez ks. proboszcza Stefana Sz wajnocha zapewniało o głębokim duchu religijnym i dobrej intencji służenia Kościołowi oraz wierze. Tym razem marzenie Hanika spełniło się i 27 lipca 1934 r. został przyjęty w poczet alumnów Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Tam również udzielał się w kołach charytatywnych i sportowych. Warunkiem dopuszczenia do święceń było obronienie pracy magisterskiej. Ukończył i obronił ją z bardzo dobrym wynikiem i otrzymał dyplom magistra teologii w czerwcu 1939 roku. Zachowała się jego obszerna i niezwykle szczegółowa praca magisterska: „Monografia Starego Chorzowa parafii św. Marii Magdaleny”.

Święcenia kapłańskie otrzymał 25 czerwca 1939 r. z rąk biskupa Stanisława Adamskiego w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Na motto kapłańskiego życia wybrał słowa św. Tomasza Apostoła: „Pan mój i Bóg mój!”. Pierwszą mszę odprawił w kościele Marii Magdaleny w Chorzowie. Zaraz po prymicjach rozpoczął posługę w swojej rodzinnej parafii. 29 sierpnia 1939 r., otrzymał dekret kurii diecezjalnej, który kierował go do parafii Opatrzności Bożej w Katowicach. Jednak zmieniono mu miejsce posługi i ostatecznie skierowano do parafii Św. Józefa w Rudzie Śląskiej.

Ks. Jan Macha od pierwszych dni niemieckiej okupacji bardzo mocno przeżywał to wszystko, co było związane z niszczeniem kultury polskiej i prześladowaniem byłych powstańców śląskich oraz ich rodzin. Organizował dla nich pomoc materialną oraz

duchową. Oprócz pracy stricte duszpasterskiej związanej z udzielaniem sakramentów włączył się w działalność patriotyczną oraz pomoc charytatywną na terenie Rudy Śląskiej. W mieście tym założona została tajna organizacja, będąca częścią Polskich Sił Zbrojnych. Ks. Jan Macha został komendantem grupy akademickiej scalonej z harcerzami, której nadano kryptonim „Konwalia”. Organizacja ta działała na kilku polach: wywiadowczym, propagandowym, sanitarnym i charytatywnym. Ks. Jan Macha jako sprawę priorytetową traktował prowadzenie tzw. Opieki Społecznej. Do dekonspiracji organizacji najprawdopodobniej przyczyniło się przeniknięcie do jej struktur ludzi będących na usługach Gestapo.

Od początku 1941 r. ks. Jan Macha był śledzony przez policję. 5 września 1941 r. w towarzystwie dwóch ministrantów udał się pociągiem do Katowic w celu odebrania katechizmów zamówionych w Księgarni Katolickiej. Chłopcy wsiedli do pociągu, a ks. Jan został na dworcu. Tam aresztowało go dwóch mężczyzn. Został osadzony w Tymczasowym Więzieniu Policijnym w Mysłowicach. W czasie licznych przesłuchań był bity i kopany. Oprawcy drwili z Boga, religii i kapłaństwa. Ks. Jan nie zламаł się. Pocieszał kolegów, podtrzymywał ich na duchu, dużo się modlił, prosił Boga, by przebaczył zbrodniarzom. 13 listopada 1941 r. został przewieziony do innego więzienia w Mysłowicach. Tu również był męczony i głodzony. Nie zламаł się i nikogo nie wydał. Z nitek wyciągniętych z siennika zrobił sobie różaniec. Wobec współwięźniów pełnił posługę spowiednika. W listach do domu często prosił o modlitwę, gdyż to z niej czerpał siłę do przetrwania: „Pierwsza prośba, którą do Was kieruję to modlitwa, druga modlitwa i trzecia – modlitwa”.

Krótko po 22 czerwca 1942 r. ks. Jan Macha został przewieziony do więzienia w Katowicach przy ul. Mikołowskiej. Proces odbył się 17 lipca 1942 r. Księdzu Janowi zarzucono, że wspierał polskie rodziny i został oskarżony o zdradę stanu. Wieczorem wydano wyrok: kara śmierci przez ścięcie. Ks. Jan przyjął go spokojnie. 2 grudnia 1942 r. napisał list pożegnalny do rodziny i przekazał kapelanowi dyspozycje dotyczące jego rzeczy osobistych. Do końca zachował spokój. Egzekucja odbyła się krótko po północy, czyli już 3 XII 1942 roku w pierwszy czwartek miesiąca – dzień kapłański. Ciało prawdopodobnie zostało spalone w krematorium w Auschwitz.

Opracowała CELINA ANTCZAK

Na podstawie książki „Zawsze myśl o niebie” autorstwa Agnieszki Huf



Symboliczny grób ks. Jana Machy na starym cmentarzu parafii św. Marii Magdaleny w Chorzowie Starym

Ostatni list ks. Machy do rodziców

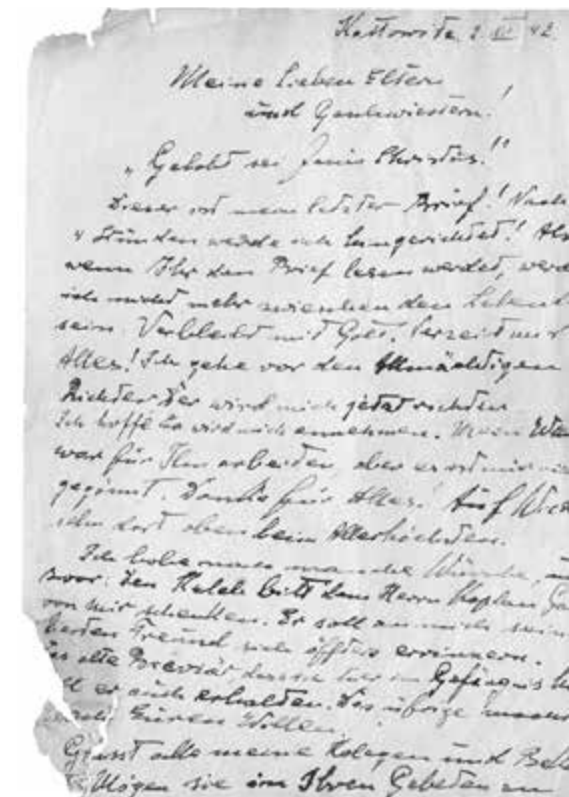
Katowice, 2 XII 1942

Kochani Rodzice i Rodzeństwo!
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

To jest mój ostatni list. Za 4 godziny wyrok będzie wykonany. Kiedy więc ten list będziecie czytać, mnie nie będzie już między żyjącymi! Zostańcie z Bogiem! Przebaczenie mi wszystko! Idę przed Wszechmogącego Sędziego, który mnie teraz osądzi. Mam nadzieję, że mnie przyjmie. Moim życzeniem było pracować dla Niego, ale nie było mi to dane. Dziękuję za wszystko! Do widzenia tam w górze u Wszechmogącego.

Mam parę życzeń, a mianowicie: kielich mój proszę podarować ode mnie ks. Gaszowi. Niech ten kielich często przypomina mu przyjaciela. Mój stary brewiarz, który mam tu w więzieniu, dajcie mu także. Z drugim brewiarzem czyńcie według Waszego uznania.

Pozdrówcie wszystkich moich kolegów i znajomych. Niechaj w modlitwach swoich pamiętają o mnie. Dziękuję za dotychczasowe modlitwy i proszę też nie zapominać o mnie w przyszłości. Pogrzebu mieć nie mogę, ale urządźcie mi na cmentarzu cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniął i zmówił za mnie „Ojcze nasz”. Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las



lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali.

Odbierzcie stąd moje rzeczy. Tutaj jest także mój brewiarz i różaniec oraz 98 RM. Zabierzcie to wszystko.

Pozdrówcie ode mnie ks. proboszcza i wszystkich w Rudzie.

Pozostało mi bardzo mało czasu. Może jeszcze jakie trzy godziny, a więc do widzenia! Pozostańcie z Bogiem.

Modłcie się za Waszego Hanika.

Świadek, męczennik i martyrologia

Martyrologia to długie i trudne słowo, nawet wymawia się je ciężko. I niesie ze sobą pewien ciężar gatunkowy. Czytelnicy pewnie wiedzą, z czym je kojarzyć, ponieważ pojawiło się w ubiegłym miesiącu w tekście naszego Proboszcza o świętych i błogosławionych. Teraz wypada objaśnić, co dokładnie znaczy i z czego się wzięło.

Zacznę od tego, że *martyrologia*, o których pisał ks. Grzegorz, to liczba mnoga rzeczownika *martyrologium*. Drugą możliwością jest *martyrologia* jako liczba pojedyncza rodzaju żeńskiego, ale o tym potem.

Słowo *martyrologium* jest zlatynizowaną wersją greckiego μαρτυρολόγιον (*martyrologion*), które w grece patrystycznej (czyli tej, którą posługiwali się Ojcowie Kościoła) oznacza „życie świętych”, a dosłownie „życie świadka”. Ten „świadek” to po grecku μάρτυς (*martys*) i jest to wyraz, którym starożytni określali np. świadka w sądzie. W Nowym Testamencie słowa tego zaczyna się używać również w odniesieniu do głoszących Ewangelię, ponieważ są *świadkami* Chrystusa i nauki Bożej. Ten, który świadczył, musiał się liczyć z reakcją i to często reakcją skrajnie negatywną... Wiemy, jak wyglądały początki chrześcijaństwa i co spotykało tych, którzy bezkompromisowo wyznawali wiarę w Jezusa wobec np. politeistycznych Rzymian. W ten sposób świadek, który w swym świadectwie się nie zachwiał, stawał się męczennikiem za wiarę. W tym znaczeniu słowo *martys* pojawia się już w Dziejach Apostolskich (22,20: „kiedy przelano krew Szczepana, Twego świadka”).

Z czasem punkt ciężkości przeniósł się właśnie na aspekt męczeństwa, bo ono było ostatecznym świadectwem wiary.

Ten wymiar jest wyraźnie widoczny w słowie *martyrologia* (l. poj.) oznaczającym „cierpienie i męczeństwo narodu lub wyznawców jakiejś religii” (Słownik języka polskiego PWN). W Polsce literatura martyrologiczna dotyczy przede wszystkim drugiej wojny światowej, często jest to literatura obozowa, świadectwa o ludziach, którzy ginęli za ideę polskości. Wśród nich są i tacy, którzy podejmowali działania zagrażające ich życiu, kierowani chrześcijańską miłością bliźniego, jak nasz patron, św. Maksymilian, czy bohater tego numeru gazetki, wkrótce błogosławiony ks. Jan Macha.

Obaj byli świadkami Chrystusa, dlatego ich imiona znajdują się w *martyrologiach*, czyli wykazach świętych i błogosławionych zatwierdzonych przez Kościół. W ich przypadku świętość pokrywa się z męczeństwem, ale nie tylko męczennicy zostawali świętymi. Warto o tym pamiętać i nie ustawać w staraniach o świętość w naszej codzienności, w której miłością próbujemy świadczyć o Bogu – jeśli to się uda, to i nas zapiszą w *martyrologium*.

DLA CIEKAWYCH:

Św. Jan używa słowa *martys* - *świadek* również na określenie Jezusa, o którym pisze w Apokalipsie (1,4-5): „Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był, i Który przychodzi, (...) i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego”.

KATARZYNA PIOTROWSKA



WITOLD MORAWSKI

Mieszkańcy os. Z-1 spotkali się na corocznym Pikniku. Więcej zdjęć na tylnej stronie okładki

Integracyjny Piknik osiedla Z-1

W sobotę 4 września po raz trzynasty mieszkańcy osiedla Z-1 spotkali się na dorocznym Pikniku Integracyjnym organizowanym przez Radę Osiedla Z-1 na terenie między parafią a boiskiem zespołu Falcons Tychy. Powinien to być piknik cztertnasty, lecz z powodu obostrzeń pandemicznych Rada była zmuszona odwołać imprezę w 2020 roku.

Tym razem udało się spotkać w zaplanowanym terminie i wbrew obawom sceptyków frekwencja dopisała. W szczytowym momencie brakowało miejsc do siedzenia. W sumie w pikniku wzięło udział 281 osób.

Rada Osiedla Z-1 jak zawsze zadbała o atrakcje. Były dmuchańce dla dzieci, zagraliśmy piknikowy mecz piłkarski, a oprawę muzyczną zapewniło uzdolnione rodzeństwo z naszego osiedla – Hania i Kuba Derej.

Uczestnikom zaoferowano kielbaski z grilla, dorosłym – piwo, a młodzieży i dzieciom – napoje oraz słodczyce. Wszystko za darmo, dzięki hojności naszych sponsorów.

Goszczące na pikniku służby mundurowe – policja, straż pożarna oraz straż miejska – zorganizowały wyjątkowe pokazy. Szczególne zainteresowanie obecnych wzbudziła symulowana akcja pomocy poszkodowanym w wypadku samochodowym. Ochotnicy, także panie, uczyli się, jak szybko i bezpiecznie rozbić szybę samochodową, aby pomóc uwięzionym w aucie. Strażacy pokazali, jak z pomocą specjalistycznego sprzętu rozcinają blachy i dostają się do wnętrza samochodu. Łączylśmy więc przyjemne z pożytecznym i świetnie się bawiliśmy. Mamy nadzieję, że na kolejnym pikniku spotkamy się znów za rok!

WITOLD MORAWSKI

Intencje mszalne

01.10.2021 Piątek

7.30 – W intencji czciocieli Najświętszego Serca Pana Jezusa.

18.00 – Za duszę śp. Danuty Gazdy i ++ z rodziny o łaskę nieba.

02.10.2021 Sobota

7.30 – Za + Bogusławę Grycz w 6. rocznicę śmierci, ++ rodziców Tadeusza i Marię Wróbel, teściów Stanisława i Marię Grycz oraz Stanisława.

15.00 – ślub: Anna Sapoń – Szymon Mielnik.

03.10.2021 Niedziela

18.00 – Za ++ rodziców Weronikę i Albina Wróbel oraz za ++ z rodziny.

7.30 – Za + syna Andrzeja Bulę, + męża Jana i ++ rodziców z obu stron, ++ siostry, szwagierki, szwagrów i dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30 – W intencji Ojca św., Kapłanów, TV Trwam i Radia Maryja o Bożą opiekę i błogosławieństwo dla tych dzieł.

11:30 – W intencji Niny z okazji 2. urodzin.

16.30 – Za ++ rodziców Apolonię i Sylwestra Skrzydło, męża Kazimierza i dziadków z obu stron.

04.10.2021 Poniedziałek

7.30 – Za + Annę Szypcio w 2. rocznicę śmierci i jej ojca Kazimierza Szypcio o łaskę nieba.

18.00 – Za + męża Józefa Zielińskiego w 4. rocznicę śmierci, ++ rodziców z obu stron, brata Jerzego i siostrę Renatę oraz ++ z rodziny.

05.10.2021 Wtorek

7.30 – O nawrócenie Agnieszki i Pawła oraz łaskę uświęcenia się.

18.00 – Do Aniołów Stróżów w intencji wnuczek Helenki i Niny z okazji urodzin, dziękując za opiekę, prosząc o zdrowie, dary Ducha Świętego i Boże błogosławieństwo.

06.10.2021 Środa

7.30 – W intencji Członków Żywego Różańca.

18.00 – Za ++ rodziców Helenę i Benedykta Dziubany w 40. rocznicę śmierci ojca oraz za ++ dziadków z obu stron.

07.10.2021 Czwartek

7.30 – O powołania kapłańskie i zakonne.

18.00 – Za ++ rodziców Olgę i Stanisława Żoła, + mamę Helenę Czernik oraz wnuka Filipka.

08.10.2021 Piątek

7.30 – W intencji Parafian.

18.00 – 1) Za + Aleksandra Litwińskiego od Marii i Marka Szewczyków z córką z Bilska.
2) Za + Rafałę Winiarską w 30. dzień po śmierci.

09.10.2021 Sobota

7.30 – Za + Danutę Dzedzyk w 5. rocznicę śmierci, za ++ rodziców Janinę i Józefa Dzedzyk oraz brata Zygmunta Dzedzyk.

10.10.2021 Niedziela

18.00 – Za + męża Janusza Majksnera oraz ++ bliskich z rodziny.

7.30 – Za ++ Annę Gibas, Andrzeja Mrózak, Annę Milewską i za + opiekunkę oraz za dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30 – Za + mamę Elżbietę Bufal w rocznicę śmierci, aby dobry Bóg okazał jej



MIKOŁAJE.PL

miłosierdzie i przyjął do swego Królestwa oraz za + tatę Włodzimierza.

11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Marii i Edwarda Kiełtyka z okazji 50. rocznicy ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Bożą opiekę na dalsze lata.

16.30 – Przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Anny i Wiesława Wilk z okazji 40. rocznicy ślubu, dziękując za wszelkie dobro, prosząc o zdrowie, potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.

11.10.2021 Poniedziałek

7.30 – W intencji Agnieszki z prośbą o zdrowie i potrzebne łaski.

18.00 – Za ++ Zofię i Ignacego Szostak oraz pokrewieństwo z obu stron.

12.10.2021 Wtorek

7.30 – Za + Andrzeja Michalczyka i jego + teściową Stefanię z prośbą o radość życia wiecznego od rodziny Drabik.

18.00 – W intencji + żony Krystyny Zapała w 5. rocznicę śmierci, ++ jej rodziców i ++ z dalszego pokrewieństwa.

13.10.2021 Środa

7.30 – Za + Andrzeja Grzywacza od Iwony i Andrzeja Dudy.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Róży Duchownej w intencji Członków Żywego Różańca z prośbą o Boże błogosławieństwo i wytrwanie w modlitwie.

14.10.2021 Czwartek

7.30 – Za ++ Elżbietę i Józefa Kurzak oraz Jana Trela o łaskę nieba.

18.00 – Za ++ rodziców Emilię i Piotra Domasik oraz za + Edmunda Stęchły i ++ z rodziny.

15.10.2021 Piątek

7.30 – Za + Andrzeja Grzywacz od Marii Kowalcze i rodziny Stuczyńskich.

18.00 – Za ++ Jadwigę i Wiktora Fijoł, brata Kazimierza, siostrzenicę Magdalenę i ++ z rodzin Fijoł i Wygrabek.

16.10.2021 Sobota

7.30 – W intencji budowniczych i dobrodziejów naszej Parafii.

13:00 – ślub: Paulina Mikiciuk – Michał Joško.

17.10.2021 Niedziela

18.00 – Za + Janusza Szaciło i ++ z rodziny.
7.30 – zajęta.

9.30 – W intencji Grażyny i Bernarda Piecha z okazji 50. rocznicy ślubu z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana na dalsze lata.

11.30 – W intencji Parafian.

16.30 – Za + Witolda Osman o szczęście wieczne.

18.10.2021 Poniedziałek

7.30 – Za ++ rodziców Emilię i Ryszarda, + brata Eugeniusza i męża Witolda.

18.00 – Za ++ rodziców Wandę i Czesława Kotowskich, ++ Jadwigę i Jana Buczkowskich oraz za ++ dziadków z obu stron.

19.10.2021 Wtorek

7.30 – Za + Andrzeja Grzywacza od znajomych z osiedla Z.

18.00 – Za + tatę Edmunda Szeligę.

20.10.2021 Środa

7.30 – Za + męża Alojzego Szafron, ++ rodziców z obu stron, siostrę Helenę, brata Jana, ++ szwagrow Szczepana i Benedykta, + Annę Szafron oraz ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za ++ rodziców Jana i Elżbietę, ++ dziadków oraz pokrewieństwo z obu stron.

21.10.2021 Czwartek

7.30 – Za + Andrzeja Grzywacza od kuzyna Marka Owczarza z rodziną.

18.00 – Za + Aleksandra Litwińskiego od Dagmary i Andrzeja Teraskich z rodziną.

22.10.2021 Piątek

7.30 – Za ++ rodziców Mariannę i Józefa Szalę, Marię i Aleksandra Kniaź, za ++ braci, bratowe i za ++ dziadków z obu stron.

18.00 – Za + córkę Monikę Bujnowicz w pierwszą rocznicę śmierci.

23.10.2021 Sobota

7.30 – Za + siostrzenicę Danutę Kozyra o łaskę nieba od chrzestnej.

24.10.2021 Niedziela

18.00 – Za ++ Zuzannę i Stanisława Kulińskich.

7.30 – Za + Jana Podrazę w pierwszą rocznicę śmierci z prośbą o łaskę zbawienia od żony i sąsiadów.

9.30 – W intencji Haliny z okazji urodzin z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo.

11.30 – W intencji Dzieci przyjmujących sakrament Chrztu św., w intencji Rocznych Dzieci, ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – O Boże błogosławieństwo, zdrowie, dary Ducha Świętego, opiekę Anioła Stróża dla wnuka Krzysztofa Kozłowskiego z okazji 10. rocznicy urodzin.

25.10.2021 Poniedziałek

7.30 – Za + Edmunda Mol oraz ++ rodziców z obu stron.

18.00 – W intencji Krystyny i Marka Cendry z okazji 45. rocznicy ślubu.

26.10.2021 Wtorek

7.30 – Za + Ryszarda Chmiel w rocznicę urodzin i za + Krystynę Chmiel.

18.00 – Za + męża Edwarda Bomersbach, + mamę Stefanię oraz teściową Julię w rocznicę ich urodzin oraz ++ z rodzin Bomersbach, Pośpiech i Kut.

27.10.2021 Środa

7.30 – Za + Czesława Kubskiego od Marcina Dudek z rodziną.

18.00 – Za pośrednictwem Matki Bożej Różańcowej w intencji Róży Widuch z podziękowaniem i prośbą o zdrowie oraz Bożą opiekę na dalsze lata życia.

28.10.2021 Czwartek

7.30 – Za duszę śp. Tadeusza Gazdy i ++ z rodziny z prośbą o łaskę nieba.

18.00 – W intencji Andrzeja Piszczek z okazji 70. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za wszelkie dobro, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

29.10.2021 Piątek

7.30 – Za + Andrzeja Grzywacz od Marii Kowalce i rodziny Stuczyńskich.

18.00 – zajęta.

30.10.2021 Sobota

7.30 – Przez wstawiennictwo św. Maksymiliana i Matki Bożej w intencji Barbary Przydatek z okazji 50. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o dalsze.

31.10.2021 Niedziela

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Teresy i Zygmunta Arciszewskich z okazji 50. rocznicy zawarcia sakramentu małżeństwa oraz 75. rocznicy urodzin Zygmunta z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Bożą opiekę na dalsze lata życia oraz w intencji syna Rafała z okazji 45. rocznicy urodzin, prosząc o potrzebne łaski dla niego i Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.

7.30 – Za + Małgorzatę Strużek w pierwszą rocznicę śmierci.

9.30 – Za ++ Mariannę, Piotra, Szczepana, Marka i Teresę Babij oraz Krzysztofa Cykowskiego i Marka Estellmana.

11.30 – W intencji Parafian.

16.30 – Za ++ rodziców Irenę Szlachta, Irenę i Tadeusza Karlik, ++ siostry Marię, Krystynę, Tatianę, Grażynę i + szwagra Mirosława.



Ogłoszenia

Śluby:

04.09.2021 – Justyna Domasik
– Jakub Kulicki

Chrzty:

12.09.2021 – Adrian Wróbel
– Julia Kowalik
– Helena Kowalczewska
26.09.2021 – Hanna Bolibrzuch
– Anna Bolibrzuch
– Bartosz Bałuch
– Pola Skrzypczak
– Malwina Brzezińska
– Maksymilian Tomala
– Krzysztof Jankowski

Pogrzeby:

19.08.2021 – Czesław Kubski
30.08.2021 – Wanda Trembowicz
08.09.2021 – Rafała Winiarska



Papieskie Intencje Misyjne:

Intencja ewangelizacyjna – UCZNIOWIE MISJONARZE

Módlmy się, aby każdy ochrzczony był włączony w ewangelizację, gotowy do misji, poprzez świadectwo życia mającego smak Ewangelii

Integracyjny Piknik osiedla Z-1



4 września dopisała pogoda i frekwencja



ZDJĘCIA WITOLD MORAWSKI

Hania i Kuba Derej koncertowali w czasie Pikniku



Strażacy pokazali, jak dostać się do auta, aby pomóc poszkodowanym. Zaczęło się od nauki bezpiecznego rozbijania szyb, a potem poszedł w ruch ciężki sprzęt do rozcinania karoserii



MSZE ŚW. NIEDZIELNE

7³⁰ 9³⁰ 11³⁰ 16³⁰

MSZE ŚW. W TYGODNIU

7³⁰ 18⁰⁰

MSZA ŚW. SZKOLNA

Środa 18⁰⁰



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy
tel. 32 219 61 56
www.mkolbe.tychy.pl
Bank Pekao SA
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

KODY QR
DO OBSŁUGI
DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO